

PROTOKOŁ przesłuchania świadka.

Dnia...26. III....1949...r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając na mocy Dekretu z dn.10.11.1945 r.(Dz.U.R. P.Nr.51,poz.293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art.107 i 115 k.p.k.-świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko: - *Irena Kleinowa z Romanowiskia*
 Data i miejsce urodzenia: - *18.I.1904 w Warszawie*
 Imiona rodziców: - *Adam i Stefania z d. Mykior*
 Zawód ojca: - *inżynier*
 Przynależność państw.i narod.: - *polka*
 Wyznanie: - *kat.*
 Wykształcenie: - *średnie*
 Zawód: - *inżynierka w tejmie*
 Miejsce zamieszkania: - *Piławska 83 m 7, W-wa*
 Karalność: - *nie karana*

Wybieli powstania warszawskiego 1944 r. znalazłam mnie w domu przy Piławskiej 83. Od 1 sierpnia 1944 r. wjeżdżając naszym domem zauważałam się w wielu powstalców. Ulice Piławska była na wysokości ul. Dolnej zamknięta barykadą, pora kłóć Niemcy nie przedstawiali się.
 18 sierpnia spotkałam Zbigniewa Waldemara

Julek

nr 18 I 1927, zamieszkały w Krakowie, został ranny. Po opatrunkach w I Miejskim Ośrodku Zdrowia, został tymczasowo przeniesiony do szpitala SS-Elzbietanek.

W ostatnich dniach sierpnia 1944 r. przeniesł syna do punktu sanitarnego Malszewska-go nr 16 przy 18, skąd we wrześniu przeniesł syna do swego domu przy Piłsudskiego 83.

W dniu kapitulacji Malszewska, przeniosł syna do punktu sanitarnego, mieszczącego się w I-yu Miejskim Ośrodku Zdrowia, którego kierował dr Hyspiłkowski. W domu Ośrodku mieścił się w dniu kapitulacji Malszewska w szpitalu dla rannych, w którym wtedy było do 10 osób, a na parterze Ośrodku, w 3-ich czy 4-ich pokojach byli ranni, których było razem 10-ć do 15-ć, między innymi mój syn. Pora tym, w tym samym czasie, tj. w dniu kapitulacji, w szpitalu, mieszczącym się między ul. Piłsudskiego a domem Ośrodku, w którym to szpitalu przebywała pewna ilość ludności cywilnej, rannych i kilkunastu żołnierzy sowieckich powstańców. ~~w tej chwili~~ W pewnej chwili, było to już około 10-ć wieczorem, usłyszałam krzyki - odjedźmy, z sanitariuszek dowiedzieliśmy się, że Niemcy wyprowadzają personel lekarski i sanitarny. Po chwili syn powiedział mi, że dom Ośrodku pali się - wybiegłam przed dom, zauważyłam, że na dachu padają jakieś pociski naprzeciwko. Z płonącego już Ośrodku, w którym

J. Kłysz

wtedy w suterenu przebywali kachaniec
chorzy, a na parterze, jak już to mówiliśmy,
waniu, przedostaną syna do schronu.
W tej części schronu, do której przedostaną
syna, przebywało wtedy, jak mi się wydaje,
paręset osób - m. in. waniu, i kilkunastu
rozminutowanych powstańców. Nimo
mych werwali nikt nie chciał mi pozwolić
wyhodzić z płocznego Ośrodka wauych
i chorzych - spłonęli oni żywcem, słysza-
Tam ich kopytki i wotania o ratunek.
Sądzę, że spaliło się tam kilkanaście osób.
Narazicie o świecie ~~to~~ opiewaliście schron.
Przed schronem stał kotłownia niemiecka, której
z naszego kierunku wyłonił 3-4 wystrze-
wek młodych niemieckich. Tuż z kotłowie-
ny niemieckich odprowadził tych mło-
dych niemieckich na węgier płocznego do-
mi - po chwili istotał tam skądś
kroćka, także, chłopcy ci do nas nie wro-
cili. Zinduoi ze schronu ~~przeprawał~~
~~Niemcy~~ ~~w~~ ~~st~~ Piława, w stronę Stizew.
ca. Ja ratowałam syna i dwoje ma-
tych dzieci na wózek od wozów. Gdy
zmalotał się na wysokości parku Dreke-
wa, jakiś oficer niemiecki sfotografu-
wał mnie i syna na wózki. Obok wi-
działam - Niemcy podpalali siedzenie
widzeli, grabiec je i przednie.
Podjechałam dalej do ul. Malcewskiego
chcę zobaczyć syna w rezydencji
się tam pod nr. 16 czy 18-ym piętrem
sanitarnym, ale dowiedzieli się tam

Złoty

12

od jiducej z sanitarnych, ze lekarze nie-
 miecy zapowiedzieli przewiezienie nau-
 mych do Pruszkowa. Przewiezienie przed
 punktem sanitarnym stala ciemnowka
 na kloze, sadowano kilka naumych
 i chodzyl osob oraz mnie z tykiem.
 Samochod przewioz nas na teren Pola
 Wyciskowego na stuzkowci, skad przewie-
 ziono nas dalej do Pruszkowa.
 Na tym protokole zakonczono i odczytano;

Nakuszy

Julez

Stoze przednie swiadek Zuzna Kleindorfa; powstaje
 sig na powiazaniu o odpowiedzialnosci ludzki za pobawie re-
 ucni i na szczegolnie wnosz epizodu przed chwyty na strasze
 3-4-tych wczesniejszego protokolu, stwierdzen, ze, wedlug stanu klatki
 szpitalnej, Polki, ktora przeswata w ciemnotce dla naumych
 i chwyty przy w. Pruszkow 81, odpowiedzialnosci Peen Polscy dla-
 tego wie druzeli formi swiadek w nastawieniu naumych i
 chwyty z podroznych druzni, ze Niemcy zaprosili im w czasie,
 gdy swiadek nastawil swoje oczy, i z powodu tego nastawienia,
 ze wczesny odpowiedzialnosci w kierunku szlabu szpitala nastawily
 nastawienia, o ile byly nastawiali naumych i chwyty.

Nakuszy

Julez

uzasadnienie: Na str. 3 protokolu
 stwierdzono wczesny, odpowiedzialnosci
 Niemcy w str. 1, a odpowiedzialnosci
 "pocenia".